

Polska na sprzedaż

24 czerwca 2020

Opis polskiej polityki zagranicznej wymyka się pojęciom używanym podczas racjonalnego opisu świata. Zespół sprzęgniętych ze sobą symboli zastępujących rzeczywistość, zaklęcia wzięte z sufitu, historyczne kalki niemające żadnego zastosowania do współczesności plus historyczne reakcje pod adresem każdego, kto poddaje w wątpliwość tę całą konstrukcję. Nawet jednak w tych odmętach szaleństwa pachnących środkami dezynfekcyjnymi szpitala dla umysłowo chorych, stosunek do USA jest czymś absolutnie wyjątkowym. Określenie zachowania polskich elit politycznych słowem „lokaljskie” jest najłagodniejszym z możliwych. Dalej zaczynają się określenia, których przyzwoity człowiek nie powinien używać publicznie.

Jeżeli Andrzej Duda, jeszcze prezydent Polski na kilka dni przez wyborami jest przekonany, że namaszczenie z USA pomoże mu w zwycięstwie, to nic nikomu do tego. Wolność kompromitowania się jest wciąż jeszcze jedną z najważniejszych w Polsce.

Media prześcigały się w domysłach, czy będzie tam rozmawiał o zwiększeniu obecności amerykańskiego kontyngentu w naszym kraju. Zazwyczaj dobrze poinformowany „Dziennik Gazeta Prawna” twierdzi, że poznał szczegóły mających się odbyć rozmów. USA „radzykalnie zwiększy” swoją obecność w Polsce, twierdzi gazeta. Żołnierze amerykańscy mają być objęci immunitetem znacznie szerszym niż ten, którym cieszą się w Niemczech lub Japonii. Koszty utrzymania amerykańskiej szarańczy ma w znacznym stopniu wziąć na siebie polska strona.

Tylko w Polsce możliwe jest, by prominentny polityk oddawał publicznie w pacht suwerenność kraju i niebezpodstawnie liczył na to, że to zapewni mu rządzenie przez następną kadencję.

Kiedy ktoś ciekawski szukać będzie, jakie uzasadnienia takiej

sytuacji wydalają z siebie mózgi polskich elit politycznych, niech sięgnie do wywiadu Witolda Waszczykowskiego dla portalu Interia.pl. Na pytanie o immunitet, czyli całkowitą bezkarność amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Polsce Waszczykowski odpowiada: „Żołnierze amerykańcy – wszędzie, gdzie stacjonują – są na innych prawach niż miejscowa ludność. Niekoniecznie to jest immunitet, ale są wyłączeni spod jurysdykcji państwa, które ich przyjmuje. To normalne. (...) Problemem jest tylko to, żeby uzyskiwać ze strony amerykańskiej stosowne rekompensaty za ewentualne wyrządzone szkody. Mówiąc najkrócej, nie zależy nam na tym, aby amerykański żołnierz cierpiał w polskim więzieniu, tylko żeby rząd USA nam to zrekompensował, jeśli doszłoby do wyrządzenia jakichś szkód”. Naprawdę tak powiedział.

Pan Waszczykowski uważa otóż, że nie są i nie będą problemem morderstwa, pobicia i gwałty, których dokonywać będą jurni i naładowani testosteronem amerykańscy chłopcy (przykład Japonii pokazuje, że tego typu przestępstwa są tam na porządku dziennym), tylko kasa, którą będzie można z tego wyrwać. Waszczykowski, jak wszyscy przedstawiciele liberalnych elit ma w dupie ludzkie cierpienia i życie współobywateli. Jest zdania, że przecież da się je przeliczyć na gotówkę, bo to tylko „jakieś szkody”.

Na pytanie, czy w Polsce powinna być amerykańska broń atomowa, do której dostępu i możliwości użycia Polska mieć nie będzie, odpowiada: „posiadając takie magazyny [z amerykańską bronią atomową – przyp. red.] – co nie oznacza, że Polska miałaby do nich dostęp – bylibyśmy oczywiście wyróżnieni i bardziej związani ze Stanami Zjednoczonymi, bo konieczna byłaby większa ochrona właśnie ze strony Amerykanów”.

Nawet tak odklejony od rzeczywistości człowiek, który był niestety swego czasu ministrem spraw zagranicznych, musi zdawać sobie sprawę, że broń atomowa w Polsce oznacza gwarancję, że w przypadku konfliktu, nawet jeśli będzie on trwał 15 minut, to wystarczy, by już po pierwszych kilku

Polski po prostu nie było. Razem z Polakami. To jest dla Waszczykowskiego cena za owo „wyróżnienie”. Przedtem opowiada o kasie za przestępstwa popełniane przez amerykańskich żołdaków, traktując to jako normalny biznesik.

Doprawdy, lepiej dla losów Polski i świata byłoby, gdyby ludzie reprezentujący takie poglądy zajmowali się tym, do czego ich Pan Bóg stworzył: pilnowaniem kurników. Wszystkie kury świata bardzo przepraszam.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu